

Gimnazjum mieściło się w dużym, murowanym parterowym budynku na początku ulicy kotykowskińskiej, na wysokim szkarpie nad potokiem, płynącym w szerokim i głębokim wąwozie. Kiedyś w miejscu tym był tam zamek, gdyż pozostało z tego okresu poziome przejście, łączącym ten budynek z pobliskim kościołem. Przed budynkiem był obszerny plac, przedzielony ścieżką brukowaną kamiennymi płytami wiodącą do bramy. Po lewej stronie były ogrody dyrektora szkoły, zaś z prawej strzyżona murawa. Boiska nie było, ani też nie było przedmiotu : gimnastyka ! Kształcono nas tylko umysłowo, choć dość dobrze, gdyż szkoła starała się o tak zwane prawo publiczności.

Gimnazjum miało własną bibliotekę, z której namiętnie korzystałem. Dzisiaj z trudem biorę książkę z powieściami do ręki, ale wówczas pochłaniałem całą tam zawartą wiedzę. Były także pomoce naukowe do fizyki, których używałem do demonstrowania wraz z profesorem Zacharskim, którego byłem oczkiem w głowie. Na ścianach wisiały ogromne mapy Polski i świata.

Z nauką nie miałem trudności, poza niemieckim. Żydowscy koledzy łatwiej sobie z tym radzili. Toteż panna Weisbergżanak udzielała mi prywatnie lekcji tego języka, poza godzinami szkolnymi. Nie trwało to długo. An der Wand hängt das Bild, recytowałem z pięknie ilustrowanego podręcznika panów Jabca i Leonhardta. Morgende Stunde hat Gold im Munde ! Janowski- co to znaczy ? Ranna godzina ma złoto w ustach . Nie, Merbaumówna, powiedz ! Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje ! Dobrze... Nie byrdzo byłem przekonany, codo słuszności takiego postępowania, choć czasem Janowski się przydał. Kiedyś na lekcji geografii ta sama panna Mondschein wymieniła Wolkenkratzer. Wolkenkatrzer, jak to po polsku ? CiszaDrapacz chmur, wykrzyknąłem odważnie. Aha, tak właśnie, drapacz chmur, skąd to wiesz? Czytałem o tym.

W albumie fotograficznym matki zachowały się dwie fotografie z tych czasów klasy trzeciej gimnazjalnej. Potrafię jeszcze dziś wszystkich wymienić, licząc od góry , od lewej strony :

Gäntner, Ludwik Werber, Polo Seidmann, Imek Kohn, Artur Czarkowski, Zygmunt Thau, Kowacz, Salo Jungermann, Tadeusz Wysocki, Ludwik Las ter, - niżej : Mina Merbaumówna, Ginka Knoldówna, Lusja ^{Offenberger} ~~arscheinówna~~ gospodarz klasy ^{Hecht} ~~Dühl~~, Julcia Arsheimówna, Seofertówna, Engländerówna. Niżej - Fritrz Goldenberg, Jan Kazimierz Janowski (z książką) i Knoll Maks.